

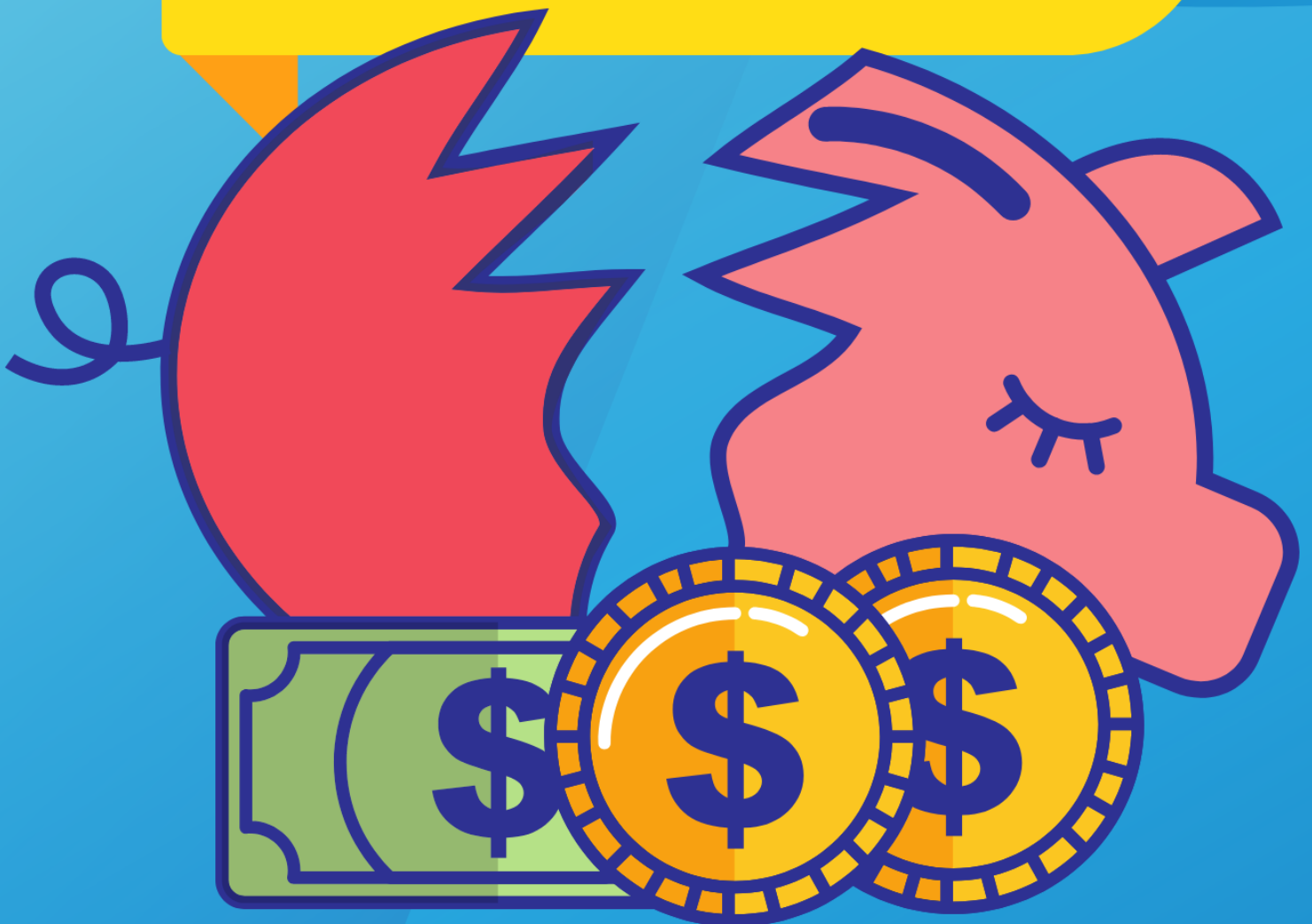


MATEUSZ BENEDYK

RAPORT

JAK INFLACJA

ZUBAŻA POLAKÓW?



WARSAW ENTERPRISE INSTITUTE

JAK INFLACJA ZUBAŻA POLAKÓW?

Dr Mateusz Benedyk

Ekonomista i historyk, dyrektor generalny Instytutu Edukacji Ekonomicznej im. Ludwiga von Misesa, autor artykułów naukowych i publicystycznych dotyczących polityki pieniężnej, bankowości, polityki fiskalnej; stypendysta Summer Mises Fellowship w Ludwig von Mises Institute w Alabamie, USA; autor podcastu „Ludzkie gadanie”.

Spis treści

Główne ustalenia raportu	4
Wstęp	5
1. Inflacja zmienia ceny dóbr nierównomiernie	7
1.1 Pieniądz nie jest neutralny	7
1.2 Pomiar inflacji i ograniczenia	7
1.3 Różne wzorce konsumpcji gospodarstw domowych	8
1.4 Co drożało najszybciej, a co najwolniej?	9
2. Inflacja dotknęła wszystkich	11
2.1 Gospodarstwa domowe według GUS	11
2.2 Komu ceny wzrosły najbardziej, a komu najmniej?	11
2.3 Niewielka zmienność inflacji wśród różnych konsumentów	14
3. Inflacja zmniejszyła realne dochody większości osób	15
3.1 Dane i szacunki zmiany dochodów w społeczeństwie	15
3.2 Dlaczego przedsiębiorcy poradzili sobie najlepiej?	15
3.3 Skąd biorą się różnice w dynamice realnych dochodów pracowników i emerytów?	17
3.4 Orędownicy inflacji nie mieli racji	17
4. Polityka łagodzenia skutków inflacji zawiera liczne błędy	18
4.1 Władze walczyły ze skutkami inflacji, a nie z jej przyczynami	18
4.2 Główne błędy polityki łagodzenia skutków inflacji	18
4.3 Brak spójności polityk rządowych	19
4.4 Walka z rynkiem i przedsiębiorcami	19
4.5 Pomaganie bogatszym ma niewielki sens	21
4.6 Alternatywna polityka bez powyższych błędów	21
Podsumowanie	23
Metodologia szacunków dochodów gospodarstw domowych	24
Bibliografia	25

GŁÓWNE USTALENIA RAPORTU

- W 2023 r. minęły dwa lata, odkąd wzrost średnich cen w polskiej gospodarce zaczął znacznie przyspieszać. Wskaźnik cen konsumpcyjnych wzrósł sumarycznie o około 27 proc. od końca 2020 roku.
- **Po raz pierwszy od 30 lat – mimo wzrostu PKB – spadają płace realne.** Według GUS realne płace w 2022 r. spadły o ponad 2 proc., a według szacunków w latach 2021–2022 całkowite realne dochody gospodarstw domowych pracowników najemnych mogły spaść o 5–11 proc. (w zależności od rodzaju wykonywanej pracy). Jest to wynik prowadzonej przez rząd i bank centralny proinflacyjnej polityki, która podczas pandemii przyniosła tragiczne skutki dla polskiego społeczeństwa.
- **Największe spadki dochodów dotknęły pracowników najemnych, zwłaszcza na stanowiskach nierobotniczych.** Osoby pracujące na stanowiskach robotniczych utraciły w ostatnich dwóch latach realnie ponad 5 proc. dochodów, a osoby na stanowiskach nierobotniczych aż 11 proc. dochodów.
- **W porównaniu do pracowników z relatywnie mniejszym (ok. 4 proc.) spadkiem realnych dochodów w ciągu ostatnich dwóch lat musieli zmierzyć się emeryci i renciści.** To z kolei zapewne efekt ich siły politycznej – są pierwszą grupą interesu, o którą zwykle dbają rządy chcące wygrać kolejne wybory. Dlatego oprócz zwyczajowych waloryzacji mogli liczyć ponownie na trzynastą i czternastą emeryturę, a także na korzystne dla siebie zmiany w podatku dochodowym.
- **Jedyną grupą, która mogła odnotować minimalny wzrost realnych dochodów (o niecałe 2 proc.) w ostatnich dwóch latach, byli przedsiębiorcy.** Częściowo jest to wynik niedoszacowania amortyzacji – wymiana sprzętu na nowy kosztuje dziś więcej, niż kiedy obecnie używane maszyny były kupowane. Obraz ten może się drastycznie zmienić w bieżącym roku, kiedy najprawdopodobniej czeka nas spowolnienie gospodarcze, które w pierwszym rządzie uderzy w zyski przedsiębiorców.
- **Inflacja uderzyła w portfele Polaków z podobną siłą niezależnie od ich nawyków zakupowych.** Ceny typowych koszyków dóbr wszystkich grup społecznych wzrosły w bardzo podobnym stopniu. Stało się tak, pomimo że typowe koszyki dóbr nabywanych przez różne gospodarstwa domowe różnią się między sobą, a inflacja nie dotknęła jednolicie wszystkich rodzajów dóbr. Początkowe rosnące ceny paliw bardziej obciążały dochody osób bogatszych, a potem rosnące ceny żywności bardziej obciążały dochody osób biedniejszych.
- **Rządową politykę walki ze skutkami inflacji trzeba ocenić negatywnie,** ponieważ: 1) była ona często sprzeczna z innymi prowadzonymi politykami (np. dopłaty do konsumpcji paliw kopalnych kontra polityka transformacji energetycznej), 2) tłumiła ona sygnały cenowe, osłabiając tym samym sprawność gospodarki, 3) często trafiała ona do osób zamożnych, które nie potrzebowały wsparcia.
- **Bardziej sensowna polityka polegałaby raczej na uporządkowaniu systemu polityki społecznej tak, by środki z niej nie trafiały do osób zamożnych.** Część zaoszczędzonych w ten sposób środków można by wykorzystać do wsparcia osób najuboższych, łagodząc dla nich skutki inflacji.
- **Inflacja nie powinna być nigdy celem polityki gospodarczej.** Trudno jest bowiem ją kontrolować – niszczy dochody wszystkich grup społecznych i jest kiepskim środkiem do realizacji zadań polityki społecznej. Łatanie jej skutków powoduje więcej problemów, niż sama inflacja może rzekomo zwalczyć.

WSTĘP

W 2021 roku odczyty inflacji podawane przez Główny Urząd Statystyczny zaczęły gwałtownie rosnąć. Początkowo starano się nas zapewniać, że to stan tymczasowy. Następnie wskazywano, że winne są wydarzenia zagranicą poza kontrolą polskich władz. Te przemowy nie zmieniły faktu, że inflacja cały czas rośnie – najnowszy odczyt wskaźnika cen konsumpcyjnych (dalej: CPI) za grudzień 2022 r. pokazał inflację na poziomie 16,6 proc. względem grudnia poprzedniego roku. Tak wysoka inflacja nie jest jednak wynikiem niefortunnego zbiegu okoliczności, ale skutkiem błędnej polityki gospodarczej obranej po wybuchu pandemii. Władze próbowały wówczas osiągnąć rzecz niemożliwą do zrealizowania – sprawić, by dochody ludności nie spadły, choć zmalała produkcja z powodu restrykcji związanych z przeciwdziałaniem COVID-19¹. Dochody można utrzymać jedynie krótkookresowo, a później społeczeństwo i tak będzie musiało zapłacić cenę za spadek produkcji. Nieważne, czy za utrzymaniem dochodu w krótkim okresie zapłacimy zadłużeniem, konsumpcją kapitału czy dodrukiem pieniądza – wszystkie te środki obrócą się przeciwko nam po kilku kwartałach lub latach – ich efektem będzie niższy rozwój bądź wyższe ceny (lub połączenie obu tych scenariuszy).

W przypadku Polski rozwiązaniem problemu pandemii miał być dodruk pieniądza. Podaż pieniądza M1² zaczęła gwałtownie rosnąć od lutego 2020 r. i do listopada 2021 r. wzrosła o 50 proc. Przedsiębiorstwa i gospodarstwa domowe, które dostały nowy pieniądz wykreowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego, Narodowy Bank Polski i banki komercyjne, zaczęły zwiększać swo-

je wydatki, co zaczęło zmieniać strukturę cen w gospodarce³. Nałożyły się na to jednak gwałtowne zmiany w otoczeniu międzynarodowym (zaburzenia łańcuchów dostaw z powodu restrykcji koronawirusowych, konsekwencje agresji Rosji na Ukrainę w postaci sankcji czy odcięcia dostaw gazu, wyraźne umocnienie dolara). Do dzisiaj ceny nie znalazły jeszcze nowej równowagi, choć wskaźnik CPI wzrósł już sumarycznie o około 27 proc. od końca roku 2020. W międzyczasie wzrost inflacji, jak i poszczególnych cen, doprowadził do wdrożenia szeregu polityk przez polskie władze. Miały one łagodzić skutki inflacji oraz – według zapewnień jej twórców – obniżyć jej przyrosty

Ten raport stawia sobie kilka celów w zakresie analizy procesów inflacyjnych w Polsce. Po pierwsze, chcę pokazać, że inflacja jest procesem, który wpływa na poszczególne ceny nierównomiernie. Po drugie, chcę zbadać, które gospodarstwa domowe z racji swojej struktury wydatków były szczególnie dotknięte przez wzrosty cen, a które musiały mierzyć się z mniejszymi podwyżkami. Po trzecie, chcę przeanalizować zmiany realnych dochodów różnych grup społecznych. Po czwarte, chcę poddać ocenie politykę łagodzenia skutków inflacji wdrożoną w Polsce. Te cztery cele wyznaczają strukturę tego raportu – każdemu z nich poświęcony jest jeden rozdział. Mam nadzieję, że pierwsze trzy rozdziały pozwolą przełożyć rozważania makroekonomiczne na język bliższy codziennemu gospodarowaniu domowym budżetem. Z kolei rozdział czwarty ma pokazać, czy prowadzona przez władze polityka miała jakąś sensowną alternatywę. Chyba nie zepsuję lektury, jeśli od razu dodam, że z raportu

¹ Przed inflacyjnymi konsekwencjami takiej polityki ostrzegali m.in. Mateusz Benedyk w *Tarczy Antykrzysowej Instytutu Misesa* i w odcinkach podcastu Instytutu *Ludzkie gadanie* (odcinek solo i z Arkadiuszem Sieroniem). Zob. też [krótki artykuł](#) o różnicach w polityce pieniężnej między rokiem 2020 a 2008.

² Ten wskaźnik zasobu pieniądza obejmuje gotówkę w obiegu i depozyty bieżące w systemie bankowym.

³ Przybliżeniem skali wzrostu wydatków mogą być zmiany nominalnego PKB Polski, czyli wskaźnika pokazującego, jak bardzo zmieniły się wydatki na tzw. dobra finalne w gospodarce bez uwzględnienia zmian cen tych dóbr. W roku 2021 nominalne PKB urosło o około 12 proc., a w roku 2022 mogło urosnąć nawet o ponad 20 proc.

przebija się twierdzenie, iż proinflacyjna polityka jest destrukcyjna i nie powinniśmy ponownie wchodzić na jej drogę. W debacie publicznej pojawiały się głosy zwolenników inflacji, którzy podkreślali, że inflacja działa na szkodę osób z pokaźnym majątkiem, a na korzyść pracow-

ników najemnych. Tymczasem wszelkie dane wskazują, że to pracownicy są grupą, która wyszła najgorzej na obecnej inflacji. **Warsaw Enterprise Institute podkreśla, że dobrobyt obywateli Polski zależy od ich praw i wolności.**



I. INFLACJA ZMIENIA CENY DÓBR NIERÓWNOMIERNIE

- **Inflacja powoduje nierównomierny wzrost cen i dochodów, wprowadzając chaos do gospodarki rynkowej.**
- **Pomiary inflacji dotyczą pewnych abstrakcyjnych średnich wydatków – warto je porównywać ze wskaźnikami dla mniejszych grup społecznych.**
- **W ostatnich dwóch latach najszybciej drożały dobra z kategorii „transport” – o 39 proc. przez dwa lata, a najwolniej z kategorii łączność – o niecałe 11 proc.**

bogactwa w społeczeństwie nie ma oczywiście żadnego związku z produktywnym wkładem do gospodarki poszczególnych członków społeczeństwa – dlatego też osłabia ona producentów kosztem tych, którzy mają po prostu lepszy dostęp do nowego pieniądza. W debacie publicznej można np. usłyszeć, że inflacja najbardziej uderza w rentierów i wielki kapitał, z kolei grupy najslabsze dochodowo stosunkowo łatwo przed inflacją ochronić⁵. W trzecim rozdziale sprawdzimy, czy takie twierdzenia mają rację bytu.

I.1 PIENIĄDZ NIE JEST NEUTRALNY

Ekonomiści mówią, że pieniądź nie jest neutralny. Oznacza to, że zmiany w sferze pieniądza – np. jego dodruk – nie wpływają na wszystkie dobra gospodarcze i na wszystkich uczestników gospodarki jednakowo. Inflację możemy rozumieć raczej jako swoisty proces redystrybucji – od pierwszych użytkowników nowo wykreowanego pieniądza do tych, do których nowy pieniądź trafi w ostatniej kolejności⁴. Kiedy nowo wykreowany pieniądź trafia do gospodarki, to jego pierwsi użytkownicy mogą kupić dobra i usługi jeszcze przy starej strukturze cen. Dopiero z czasem pieniądze trafiają do kolejnych osób, a ceny zaczynają dostosowywać się do zwiększonych wydatków. Osoby, które otrzymują nowe pieniądze na końcu, muszą już wcześniej dokonywać zakupów po wyższych cenach, choć ich dochody nie wzrosły. Taka zmiana podziału

**JAK MÓWIŁ LUDWIG VON MISES:
„ROZTROPNA GOSPODYNIA DOMOWĄ WIE
ZNACZNIE WIĘCEJ NA TEMAT RUCHÓW CEN,
KTÓRE MĄJĄ ZNACZENIE DLA JEJ
GOSPODARSTWA, NIŻ MOGŁYBY JEJ
POWIEDZIEĆ ŚREDNIE STATYSTYCZNE”**

I.2 POMIAR INFLACJI I OGRANICZENIA

Fakt nieneutralności pieniądza może nam umknąć, gdy słyszymy o jednym wskaźniku inflacji dla całej gospodarki. Główny Urząd Statystyczny regularnie publikuje takie dane. W tym celu bada budżety gospodarstw domowych i ustala, jak ważne są poszczególne rodzaje dóbr i usług w naszych wydatkach. Publikowany następnie przez GUS wskaźnik CPI ma mówić nam, jak zmieniły się ceny dóbr i usług konsumpcyjnych w całej gospodarce. Jak każdy wskaźnik pokazujący pewną przeciętną wartość ma on swoje plusy i ograniczenia. Ważną zaletą jest np. fakt, że ogólnokrajowe CPI umożliwia międzynarodowe porównania (dzięki publikacji wskaźników CPI dla całej gospodarki wiemy, że inflacja jest bardziej dokuczliwa w Turcji niż w Polsce). Jednocześnie taki ogólny wskaźnik nie zawsze mówi wiele

⁴ Zob. Ludwig von Mises, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, tłum. W. Falkowski, Warszawa 2011, s. 355–361.

⁵ Zob. Rafał Woś, *Pięć prawd o inflacji, których nauczył nas COVID*. Ten tekst został wyróżniony Nagrodą Prezesa NBP w konkursie na najlepszy tekst dotyczący wpływu szoku pandemicznego na wzrost gospodarczy i inflację.



o losie konkretnych osób. Jak mówił Ludwig von Mises: „roztropna gospodyni domowa wie znacznie więcej na temat ruchów cen, które mają znaczenie dla jej gospodarstwa, niż mogłyby jej powiedzieć średnie statystyczne”⁶. Na szczęście GUS zbiera też dane o koszykach wydatków różnych grup – dając nam nieco więcej informacji o losie emerytów, mieszkańców wsi czy małżeństw z trojgiem i więcej dzieci. Ta dezagregacja nie idzie oczywiście dostatecznie daleko, by można było wydawać sądy na temat losów poszczególnych uczestników gospodarki, ale może dawać nam wyobrażenie o pewnych typowych gospodarstwach domowych, jakie możemy wyróżnić w naszym społeczeństwie.

1.3 RÓŻNE WZORCE KONSUMPCJI GOSPODARSTW DOMOWYCH

Dla potrzeby badań statystycznych GUS dzieli dobra i usługi nabywane na rynku na dwanaście dużych kategorii:

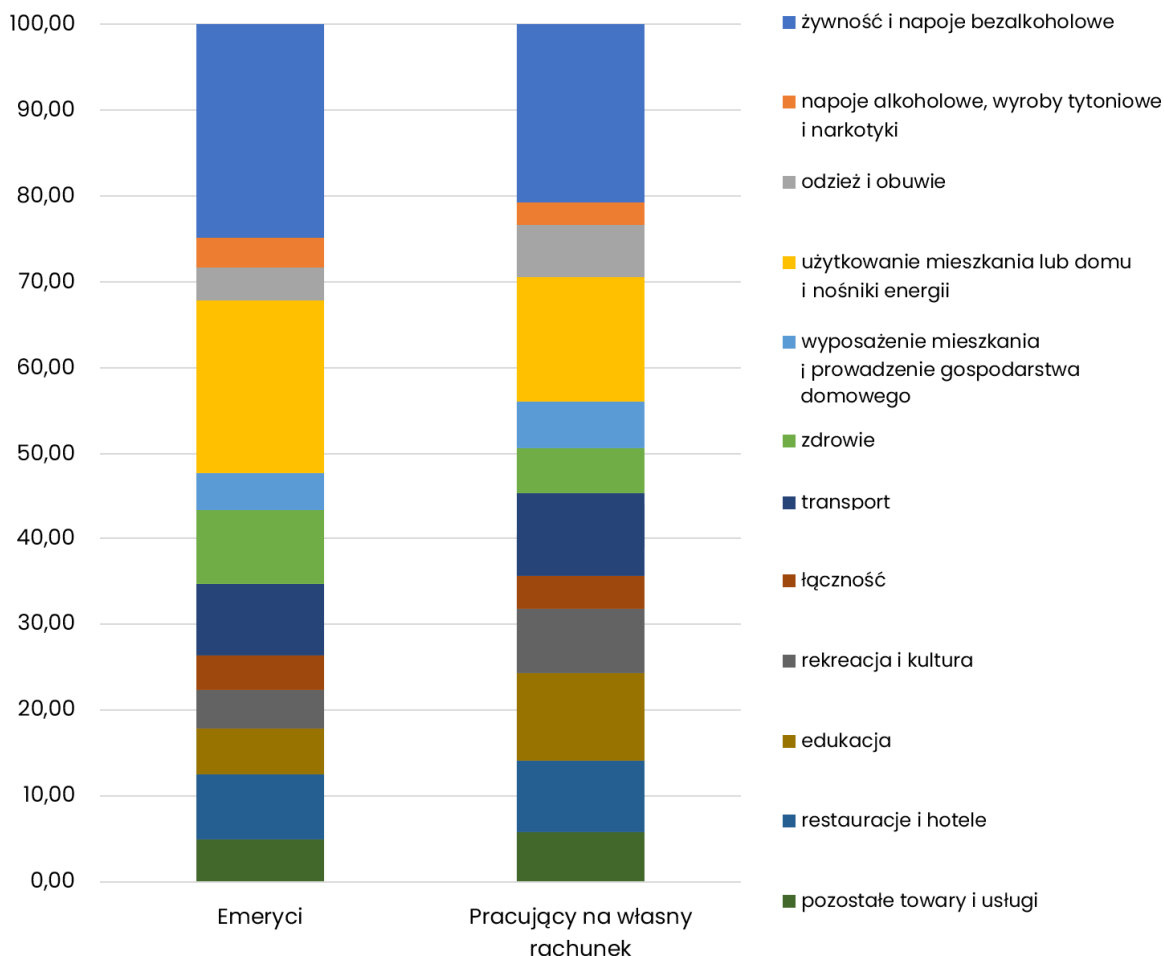
- żywność i napoje bezalkoholowe,
- napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe i narkotyki,
- odzież i obuwie,
- użytkowanie mieszkania lub domu i nośniki energii,
- wyposażenie mieszkania i prowadzenie gospodarstwa domowego,

- zdrowie,
- transport,
- łączność,
- rekreacja i kultura,
- edukacja,
- restauracje i hotele,
- pozostałe towary i usługi.

Do każdej takiej grupy dóbr GUS publikuje regularnie osobne wskaźniki zmian cen. Dla niektórych rodzajów dóbr (zwłaszcza żywności) publikowane są ponadto średnie ceny w danym miesiącu. Zarówno budżety poszczególnych rodzajów gospodarstw domowych, jak i dynamika cen powyższych kategorii dóbr dość mocno się między sobą różnią. Przykładowo w typowym budżecie gospodarstwa domowego rolników wydatki na żywność w 2021 r. stanowiły ok. 29,6 proc. wydatków, podczas gdy wydatki na żywność pracujących na własny rachunek to niecałe 20,7 proc. wydatków. Wydatki na edukację stanowiły 0 proc. wydatków rencistów, ale ok. 10,2 proc. wydatków gospodarstw osób pracujących na własny rachunek. Z kolei np. wydatki na zdrowie to udział ok. 8,5 proc. w budżetach gospodarstw emerytów i rencistów, ale jedynie ok. 4,4 proc. wydatków gospodarstw rolników. Na wykresie 1 można zobaczyć, jak np. różnią się między sobą typowe wydatki gospodarstw domowych emerytów i gospodarstw domowych osób pracujących na własny rachunek.

⁶ Ludwig von Mises, op. cit., s. 193.

Wykres 1. Procentowy udział dóbr różnego rodzaju w koszykach wydatków gospodarstw domowych emerytów i gospodarstw domowych osób pracujących na własny rachunek



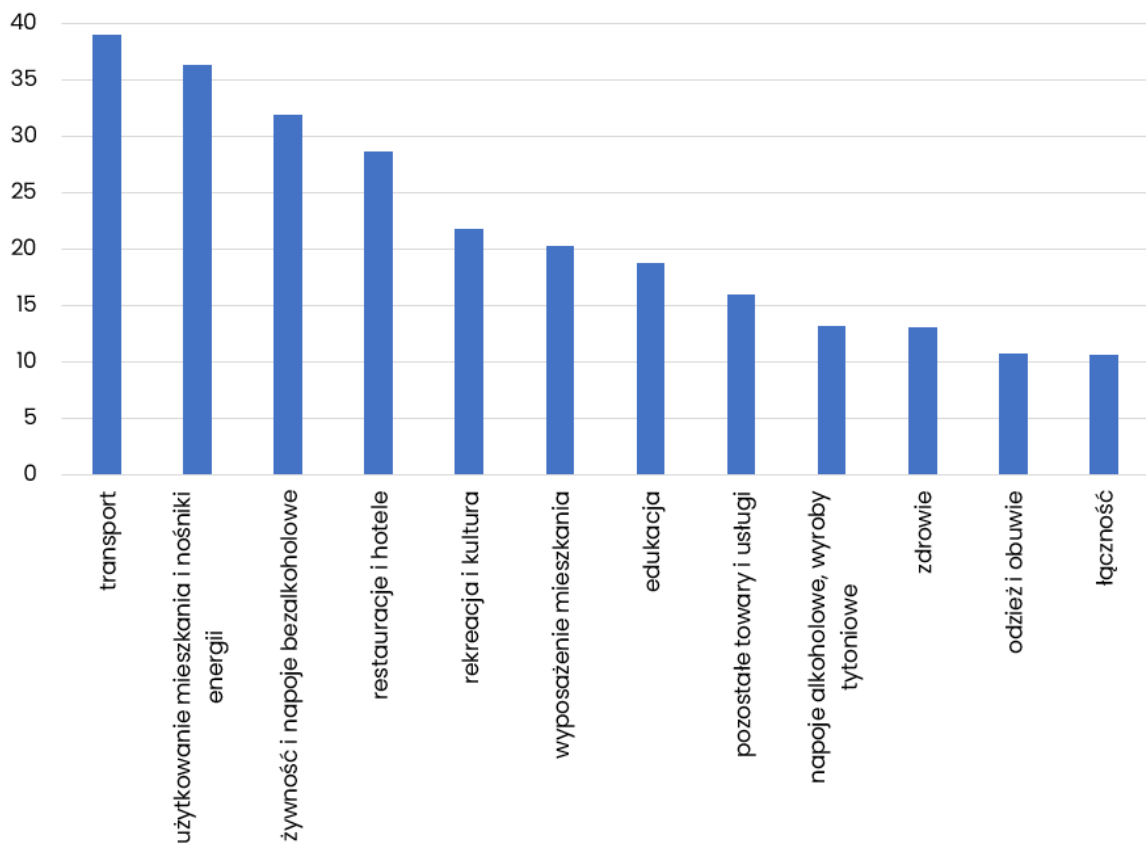
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

I.4 CO DROŻAŁO NAJSZYBCIEJ, A CO NAJWOLNIEJ?

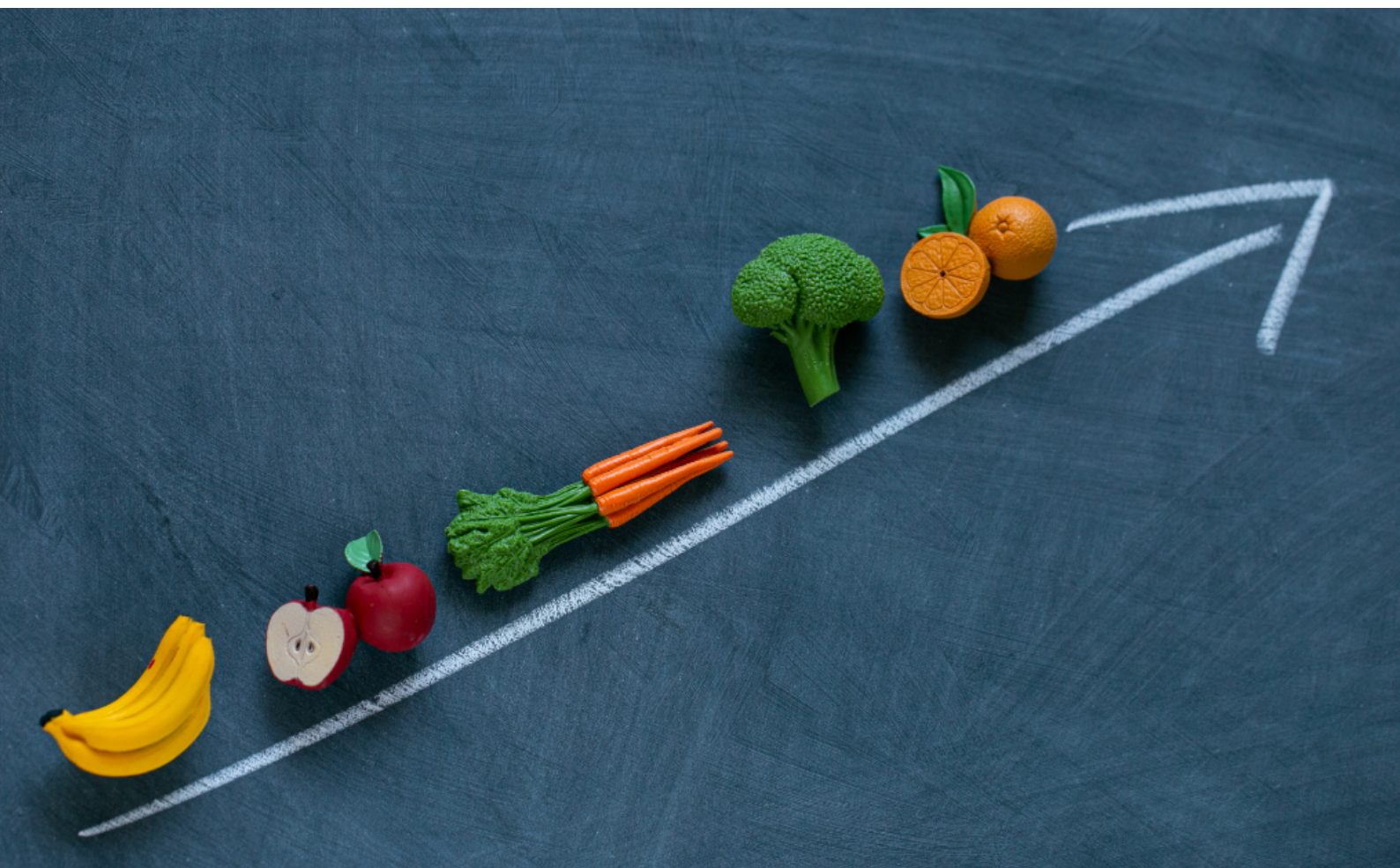
Zgodnie z tym, co pisałem o nieneutralności pieniądza, pandemiczny dodruk pieniądza spowodował duże różnice we wzrostach cen poszczególnych rodzajów dóbr (wykres 2). Od grudnia 2020 r. do grudnia 2022 r. najszybciej rosły ceny: transportu (o 39 proc.), użytkowania mieszkania lub domu i nośników energii (o 36,3 proc.), żywności (o 31,9 proc.) i usług restauracji i hoteli (o 28,7 proc.). Najwolniej zaś rosły ceny: łączności (10,6 proc.), odzieży i obuwia (10,7 proc.), związane ze zdrowiem (13 proc.), napojów alkoholowych i tytoniu (13,2 proc.). Wykres 2 przedstawia dynamikę cen dwunastu grup towarów i usług od końca 2020 do końca 2022 r.



Wykres 2. Skumulowany wzrost cen pomiędzy grudniem 2020 r. a grudniem 2022 r. dwunastu kategorii dóbr wyróżnianych przez GUS



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.



2. INFLACJA DOTKNEŁA WSZYSTKICH

- **W badaniach GUS dotyczących budżetów domowych wyróżnia się wiele rodzajów gospodarstw domowych.**
- **Pomimo dużych różnic we wzorcach konsumpcji pomiędzy gospodarstwami domowymi, stopa inflacji za ostatnie dwa lata jest podobna dla wszystkich rodzajów gospodarstw domowych.**
- **Najniższej inflacji w ostatnich dwóch latach doświadczyły gospodarstwa domowe osób pracujących na własny rachunek, a najwyższej mieszkańcy wsi.**

W podziale na poziom dochodów:

- I grupa kwintylowa⁹,
- III grupa kwintylowa,
- V grupa kwintylowa.

W podziale na miejsce zamieszkania:

- mieszkańcy wsi,
- mieszkańcy miast do 20 tys. mieszkańców,
- mieszkańcy miast 20–99 tys. mieszkańców,
- mieszkańcy miast 100–499 tys. mieszkańców,
- mieszkańcy miast powyżej 500 tys. mieszkańców.

W podziale na liczbę dzieci:

- małżeństwa¹⁰ bez dzieci,
- małżeństwa z jednym dzieckiem,
- małżeństwa z dwojgiem dzieci,
- małżeństwa z trojgiem i więcej dzieci,
- samotny rodzic z dziećmi na utrzymaniu.

2.1 GOSPODARSTWA DOMOWE WEDŁUG GUS

Skoro gospodarstwa domowe wydają pieniądze na różne dobra, a różne rodzaje dóbr drożały w różnym tempie, to zasadne jest pytanie, czy jakieś konkretne rodzaje gospodarstw domowych były szczególnie narażone na inflację. W tym celu wykorzystałem dane GUS dla 2021 r.⁷ co do budżetów kilkunastu grup i przeprowadziłem symulację, jak bardzo inflacja wpłynęła na typowe wydatki tych grup⁸. Do badania wybrałem dziewiętnaście grup społecznych. Są one definiowane przez różne podziały. W podziale na źródło dochodów uwzględniłem gospodarstwa domowe następujących osób:

- emeryci,
- renciści,
- rolnicy,
- pracujący na własny rachunek,
- pracownicy na stanowiskach robotniczych,
- pracownicy na stanowiskach nierobotniczych.

Te podziały oczywiście się zazębiają i każdy z nas należy do kilku tak wyszczególnionych grup – przykładowo emeryci mogą mieszkać na wsi lub w mieście o konkretnych rozmiarach i należeć do którejś grupy kwintylowej dochodu. Jak zatem prezentują się wyniki naszej symulacji budżetów?

2.2 KOMU CENY WZROSŁY NAJBARDZIEJ, A KOMU NAJMNIJ?

Wśród grup wyróżnionych ze względu na źródło dochodów najwyższą inflację koszyka dóbr odczuli renciści – o ok. 27,1 proc. (wszystkie dane za czas od grudnia 2020 roku do grudnia 2022 roku). Z praktycznie identyczną inflacją musieli mierzyć się rolnicy (także 27,1 proc. po zaokrągleniu).

⁷ <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/budzety-gospodarstw-domowych-w-2021-roku,9,17.html>.

⁸ W tym celu przyjąłem upraszczające założenie, że struktura wydatków z 2021 roku jest tą pożądaną i następnie policzyłem, o ile w roku 2021 i 2022 wzrosły ceny grup produktów, które kupują przeciętnie dane gospodarstwa domowe.

⁹ Żeby podać dane o grupach kwintylowych GUS szereguje gospodarstwa domowe od tych o najniższym dochodzie do tych o najwyższym dochodzie. I grupa kwintylowa oznacza 20 proc. gospodarstw domowych o najniższych dochodach, II grupa kwintylowa to gospodarstwa pośrodku rozkładu według dochodu (między 41 a 60 proc.), a V grupa kwintylowa to 20 proc. gospodarstw z najwyższym dochodem.

¹⁰ Dane GUS dla małżeństw zawierają też dane o osobach żyjących razem w niesformalizowanych związkach.

niu). Osobom pracującym na robotniczych stanowiskach koszyk typowych dóbr i usług wzrósł o prawie 27 proc. Minimalnie mniejszą inflację odczuli emeryci (26,7 proc.). Nieco mniej wzrosły ceny koszyka dóbr pracujących na stanowiskach nierobotniczych (26,2 proc.) i pracujących na

własny rachunek (25,8 proc.). Pomimo różnorodności koszyków dóbr, które kupują typowo różne gospodarstwa domowe, można stwierdzić, że różnice pomiędzy stopami inflacji są bardzo małe – 1,4 punktu procentowego, czyli 5,4 proc. najniższej stopy inflacji.

WYNIKI W PODZIALE WEDŁUG ŹRÓDŁA DOCHODÓW

Tabela 1. Procentowy wzrost cen typowego dla poszczególnych rodzajów gospodarstw domowych koszyka dóbr od końca 2020 r. do końca 2022 r.

Renciści	27,13
Rolnicy	27,12
Pracujący na stanowiskach robotniczych	26,95
Emeryci	26,73
Pracujący na stanowiskach nierobotniczych	26,16
Pracujący na własny rachunek	25,75

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Można powiedzieć, że każda wyróżniona w badaniach GUS-u grupa społeczna trafiła na taki wzrost cen, który szczególnie rujnuje jej budżet, ale koniec końców wynik jest podobny. W przypadku gospodarstw emerytów i rencistów zdecydowanie najważniejsze były wzrosty cen żywności i użytkowania mieszkania. Wzrosty cen tych dóbr odpowiadały za ok. 60,6 proc. wzrostu wydatków w gospodarstwach rencistów i 56,9 proc. wzrostu wydatków emerytów. Wzrosty cen tych produktów w nieco mniejszym stopniu dotknęły gospodarstwa osób pracujących na własny rachunek lub na stanowiskach nierobotniczych (odpowiednio 46,1 proc. i 48 proc. wzrostu wydatków w tych grupach). Ponoszą one jednak relatywnie znacznie

większe wydatki związane z transportem, edukacją, kulturą i rekreacją, przez co ich stopa inflacji także kształtuje się powyżej 25 proc. Pracujący na stanowiskach robotniczych i pracujący na stanowiskach nierobotniczych byli grupami, które najbardziej odczuły wzrost kosztów transportu. Ta grupa produktów odpowiada odpowiednio za 16,3 proc. i 16,1 proc. wzrostu wydatków tych gospodarstw domowych w badanych miesiącach. Z kolei rolnicy byli dotknięci zarówno wzrostem cen żywności i cen użytkowania mieszkania, jak i wzrostem kosztów transportu – zmiany cen tylko tych 3 kategorii odpowiadały za 73,6 proc. wzrostów kosztów utrzymania tej grupy.

WYNIKI W PODZIALE NA POZIOM DOCHODÓW

Tabela 2. Procentowy wzrost cen typowego dla poszczególnych rodzajów gospodarstw domowych koszyka dóbr od końca 2020 r. do końca 2022 r.

I grupa kwintylowa	27,51
III grupa kwintylowa	27,42
V grupa kwintylowa	26,58

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Nasza symulacja wykazała jeszcze mniejszą zmienność w przypadku podziału gospodarstw domowych ze względu na dochody (tabela 2). Różnica pomiędzy stopą inflacji najbiedniejszych gospodarstw (27,5 proc.) i tych najbogatszych (26,6 proc.) wynosi mniej niż 1 punkt procentowy, czyli około 3,5 proc. końcowego wyniku inflacji. Możemy zatem powiedzieć, że uboższe gospodarstwa domowe odczuły silniejszy wzrost cen, ale różnica pomiędzy inflacją

koszyków najuboższych i najbogatszych nie była duża.

Podobnie małe różnice możemy zaobserwować w przypadku podziału na miejsce zamieszkania (tabela 3). Najwyższa inflacja w tym podziale, z którą mierzyli się mieszkańcy wsi (27,7 proc.), jest tylko o 1,2 punktu procentowego większa niż inflacja, z którą zmagali się mieszkańcy miast powyżej 500 tysięcy mieszkańców (26,5 proc.).

WYNIKI W PODZIALE NA MIEJSCE ZAMIESZKANIA

Tabela 3. Procentowy wzrost cen typowego dla poszczególnych rodzajów gospodarstw domowych koszyka dóbr od końca 2020 r. do końca 2022 r.

Mieszkańcy wsi	27,67
Mieszkańcy miast do 20 tys.	27,21
Mieszkańcy miast 20–99 tys.	27,14
Mieszkańcy miast 100–499 tys.	26,98
Mieszkańcy miast powyżej 500 tys.	26,47

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Najmniejsze różnice w stopach inflacji za ostatnie 2 lata można znaleźć w przypadku podziału gospodarstw domowych ze względu na liczbę dzieci (tabela 4). Z najwyższą inflacją zmagali się gospodarstwa domowe bezdzietnych mał-

żeństw (27,3 proc.). Najniższa stopa inflacji w tym podziale to 26,7 proc. (małżeństwa z dwojgiem dzieci), jedynie 0,6 punktu procentowego różnicy od największej wartości.

WYNIKI W PODZIALE NA LICZBĘ DZIECI

Tabela 4. Procentowy wzrost cen typowego dla poszczególnych rodzajów gospodarstw domowych koszyka dóbr od końca 2020 r. do końca 2022 r.

Bezdzietne małżeństwa	27,31
Małżeństwa z trojgiem i więcej dzieci	26,96
Samotny rodzic z dziećmi	26,69
Małżeństwa z jednym dzieckiem	26,69
Małżeństwa z dwojgiem dzieci	26,69

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

2.3 NIEWIELKA ZMIENNOŚĆ INFLACJI WSRÓD RÓŻNYCH KONSUMENTÓW

Powyższe zestawienia wskazują, że wszystkie grupy społeczne zmagają się z wysoką inflacją. Pomimo różnic w strukturze wydatków i w zmianach cen poszczególnych dóbr widmo inflacji odwiedziło w końcu praktycznie każde gospodarstwo domowe. Możemy powiedzieć, że

niewielką inflację odnotowały gospodarstwa domowe rencistów, rolników, mieszkańców wsi, osób najuboższych i bezdzietnych małżeństw, ale niewielkie różnice w tym zakresie w stosunku do innych gospodarstw domowych nie uprawniają do wyciągania na tej podstawie daleko idących wniosków. Obraz stanie się jednak bardziej zmienny, jeśli oprócz zmian w wydatkach uwzględnimy zmiany w dochodach.



3. INFLACJA ZMNIĘSZYŁA REALNE DOCHODY WIĘKSZOŚCI OSÓB

- **Prawie wszystkie grupy społeczne odnotowały w ostatnich dwóch latach spadek realnych dochodów.**
- **Lekki wzrost realnych dochodów przedsiębiorców można tłumaczyć sposobem kreacji nowego pieniądza, podbijaniem przez inflację ulotnych księgowych zysków firm i obecnym etapem cyklu koniunkturalnego.**
- **Pomimo proinflacyjnej retoryki środowisk „prorobotniczych” to właśnie pracownicy najemni odnotowali największy spadek realnych dochodów.**

3.1 DANE I SZACUNKI ZMIANY DOCHODÓW W SPOŁECZEŃSTWIE

Żeby ocenić w pełni, kto najbardziej stracił na inflacji, musimy porównać dane o zmianach cen z danymi o dochodach poszczególnych grup społecznych. W tym przypadku pełen zakres danych mamy jedynie za rok 2021 – raport podsumowujący finanse gospodarstw domowych za rok 2022 ukaże się dopiero pod koniec roku 2023. Niemniej dla części grup społecznych możemy

przedstawić pewne szacunki zmian za rok 2022 i ocenić, kto najskuteczniej broni się przed inflacją, a kto najsilniej odczuwa jej koszty.

Spośród grup wymienionych w poprzedniej części najłatwiej jest stworzyć szacunki dochodów dla grup w podziale według źródła dochodów. W przypadku emerytów i rencistów swoje szacunki zmian dochodów w roku 2022 oparłem na danych o wysokości waloryzacji emerytur i rent oraz na analizie wpływu zmian podatkowych – wydatnym powiększeniu kwoty wolnej, w wyniku którego duża część podatku dochodowego płaconego przez emerytów zniknie. W przypadku osób pracujących uwzględniłem comiesięczne dane o zmianie wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw. Od lat istnieje wyraźna tendencja do szybszego wzrostu pensji na stanowiskach robotniczych niż nierobotniczych – założyłem, że ta sytuacja dalej będzie się utrzymywać. Wzrost dochodów pracujących na własny rachunek oszacowałem na podstawie danych o zmianach w płaconym podatku CIT. Nie znalazłem dobrego wskaźnika prognozującego dochody rolników, więc tej grupy nie uwzględniam w niniejszej analizie.



Dane GUS i moje szacunki (tabela 5) wskazują, że **jedyną grupą społeczną, która w ostatnich dwóch latach odnotowała wzrost dochodów realnych, były osoby pracujące na własny rachunek**. Ich realny dochód wzrósł o niecałe 2 proc. w ciągu dwóch lat. **Relatywnie nieźle przed utratą dochodów byli chronieni emeryci i renciści** – którzy jednak musieli liczyć się z ok.

4 proc. spadkiem realnym dochodów. Ten spadek dochodów jest jednak mniejszy niż spadek dochodów, które utrzymują się z pracy najemnej. **Osoby pracujące na stanowiskach robotniczych utraciły realnie ponad 5 proc. dochodów, a osoby na stanowiskach nierobotniczych aż 11 proc. dochodów**. Szczegóły wyliczeń przedstawia poniższa tabela.

Tabela 5. Wzrost nominalnych i realnych dochodów wybranych grup społecznych w latach 2020–2022

	Wzrost dochodów w roku 2021	Szacunkowy wzrost dochodów w roku 2022	Skumulowany wzrost dochodów za lata 2021–2022	Stopa inflacji za lata 2021–2022	Realna zmiana dochodu
Emeryci	8,01%	13%	22,05%	26,73%	-3,69%
Renciści	7,63%	13%	21,62%	27,13%	-4,33%
Pracujący na stanowiskach robotniczych	7,18%	12%	20,04%	26,95%	-5,44%
Pracujący na stanowiskach nierobotniczych	3,89%	8%	12,20%	26,16%	-11,07%
Pracujący na własny rachunek	11,11%	15%	27,77%	25,75%	1,61%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS i własnych szacunków.

3.2 DLACZEGO PRZEDSIĘBIORCY PORADZILI SOBIE NAJLEPIJ?

Wzrost dochodów przedsiębiorców w obecnej inflacji nie powinien dziwić z trzech powodów. Po pierwsze, to właśnie przedsiębiorcy byli często pierwszymi użytkownikami nowo wykreowanych pieniędzy w ramach tarcz antykryzysowych. Już w XVIII wieku Richard Cantillon zauważył, że na wzroście ilości pieniądza w obiegu korzystają głównie jego pierwsi użytkownicy¹¹ – tym razem byli to przedsiębiorcy. Po drugie, inflacja powoduje zaburzenie kalkulacji ekonomicznej, które skutkuje m.in. zawyżaniem zysków. Część księgowych kosztów przedsiębiorstwa – np. amor-

tyzacja posiadanego już sprzętu – jest zaniżona względem obecnej struktury cen, przez co oficjalnie raportowane dochody są przeszacowane. Po trzecie, przedsiębiorcy są bardziej elastyczni, łatwiej niż inni uczestnicy gospodarki zmieniają swój sposób działania. Dzięki temu lepiej sobie radzą w wyjątkowo dynamicznym otoczeniu, jakie przyniósł zbieg pandemii, inflacji i wojny tuż za granicami kraju. Zysk przedsiębiorcy jest nagrodą za lepsze przewidywanie przyszłości w warunkach niepewności – destabilizując sytuację gospodarczą, tworzymy utrudnienia dla wszystkich, ale często to właśnie przedsiębiorcy poradzą sobie najlepiej w takich warunkach. Warto także pamiętać o tym, że od listopada 2021 r.

¹¹ Wszechstronną analizę tego zjawiska przedstawił Arkadiusz Sieroń, *Efekt Cantillona, czyli dlaczego pieniądz ma znaczenie?*, Warszawa 2017.

zasób pieniądza M1 w Polsce powoli spada. Taka zmiana trendu wskazuje zazwyczaj na zbliżające się spowolnienie gospodarcze i kryzys – wtedy nagromadzenie zysków przedsiębiorców może łatwo przerodzić się w nagromadzenie strat.

3.3 SKĄD BIORĄ SIĘ RÓŻNICE W DYNAMICE REALNYCH DOCHODÓW PRACOWNIKÓW I EMERYTÓW?

O ile zyski przedsiębiorców zmieniają się dość gwałtownie, to płace dostosowują się do nowych warunków dopiero po pewnym czasie. Przedsiębiorcy, widząc zyski konkurentów, próbują naśladować ich model działalności, podbijając ceny czynników produkcji (w tym płace) wykorzystywanych w zyskowych przedsięwzięciach. **Tzw. nadzwyczajne zyski pełnią ważną rolę w przekierowaniu aktywności gospodarczej na nowe tory w silnie zmieniającym się otoczeniu i próby ich hamowania jedynie osłabiają gospodarkę** i spowalniają przenoszenie pracowników i innych zasobów do tych branż, w których zarobki byłyby największe. Ogółem – w miarę wygaszania inflacyjnej fali możemy spodziewać się zmniejszenia zysków przedsiębiorców i doszlusowania płac na wyższy poziom.

Niestety, nie jest oczywiste, że szybko uda się zrekompenzować duże straty dochodów realnych z ostatnich dwóch lat. Osobną kwestią pozostają zarobki w sektorze publicznym, gdzie płace nie

są ustalane rynkowo i nie działa mechanizm konkurencji przedsiębiorców podbijający płace i niwelujący zyski.

Relatywnie przyzwoita sytuacja emerytów i rencistów to z kolei zapewne efekt ich siły politycznej – są pierwszą grupą interesu, o którą zwykle dbają rządy chcące wygrać kolejne wybory. Dlatego oprócz zwyczajowych waloryzacji mogli liczyć na trzynastą i czternastą emeryturę oraz na korzystne dla siebie zmiany w podatku dochodowym. W roku 2023 grupy te czeka rekordowa waloryzacja. Jednocześnie ceny mogą już nie rosnąć tak szybko jak poprzednio, więc całkiem możliwe, że grupa ta w tym roku zwiększy swoje realne dochody.

3.4 ORĘDOWNICY INFLACJI NIE MIELI RACJI

W podsumowaniu tej części warto podkreślić, jak trudno przewidywalne są skutki proinflacyjnej polityki. Choć zwolennicy takiej polityki próbowali nas przekonywać, że działa ona na

szkodę kapitalistów i na korzyść ludzi pracy, to na razie widzimy dokładnie odwrotny jej efekt. To pracownicy najemni są grupą najbardziej poszkodowaną przez

obecną inflację, a rok 2022 był zapewne pierwszym rokiem od trzydziestu lat, w którym płace realne w Polsce spadły.

CZEŚĆ KSIĘGOWYCH KOSZTÓW PRZEDSIĘBIORSTWA – NP. AMORTYZACJA POSIADANEGO JUŻ SPRZĘTU – JEST ZANIŻONA WZGLĘDEM OBECNEJ STRUKTURY CEN, PRZEZ CO OFICJALNIE RAPORTOWANE DOCHODY SĄ PRZESZACOWANE.



4. POLITYKA ŁAGODZENIA SKUTKÓW INFLACJI ZAWIERA LICZNE BŁĘDY

- **Polityka władz skupiała się na łagodzeniu skutków inflacji, a nie na jej zwalczaniu.**
- **Przyjęta polityka: była sprzeczna z innymi politykami rządowymi, niepotrzebnie tłamsiła przedsiębiorczość i system cenowy, adresowana była do wszystkich zamiast skupiać się na osobach, które rzeczywiście potrzebują pomocy.**
- **Istniały tańsze i mniej szkodliwe gospodarczo alternatywy łagodzące skutki inflacji wśród najuboższych.**

4.1 WŁADZE WALCZYŁY ZE SKUTKAMI INFLACJI, A NIE Z JEJ PRZYCZYNAMI

Pod koniec 2021 r., kiedy coraz więcej osób zrozumiało, że inflacja nie jest przejściowa i że może przybrać nienotowane w XXI wartości, rząd zaczął ogłaszać szereg działań nazwanych Tarczą Antyinflacyjną. Tarcza ta miała swoje kolejne odsłony i systematycznie przedłużano działanie jej wybranych komponentów. W roku 2022 do tarcz antyinflacyjnych doszedł szereg interwencji związanych z energetyką i ogrzewaniem domów – mających zapewnić, że rosnące ceny surowców energetycznych nie zrujniają budżetów gospodarstw domowych. Do najważniejszych elementów tych programów należały: obniżenie lub zawieszenie poboru niektórych podatków, subsydia dla najbiedniejszych gospodarstw domowych, subsydia dla gospodarstw domowych używających okre-

ślonego rodzaju opału, stworzenie państwowej sieci importu i dystrybucji węgla po cenie niższej od rynkowej, zamrożenie taryf na gaz ziemny i prąd dla dużej grupy gospodarstw domowych i mniejszych firm, ograniczenie skali podwyżek taryf za ciepło systemowe.

Taką politykę należy zdecydowanie uznać za politykę łagodzenia skutków inflacji dla wybranych grup społecznych, a nie za politykę walki z inflacją. Taka druga polityka składałaby się ze środków, które miałyby możliwie szybko przywrócić równowagę pomiędzy ilością dóbr oferowanych na sprzedaż a zasobem pieniądza w kieszeniach obywateli i firm. Oprócz narzędzi polityki pieniężnej taka polityka zawierałaby takie elementy jak: powszechne obniżki podatków, żeby pobudzić produkcję dóbr; obniżenie wydat-

GDYBY POZWOLONO CENOM WZROSNAĆ DO POZIOMU CZYSZCZĄCEGO RYNEK, TO ZUŻYCIE ENERGII BY SPADŁO, A WIĘCEJ ŚRODKÓW PRZEZNACZONO BY NP. NA WYMIANĘ OKIEN, DOCIEPLENIE BUDYNKÓW CZY ZAKUP POMP CIEPŁA LUB INSTALACJĘ FOTOWOLTAIKI, CZY MAGAZYNÓW ENERGII.

ków państwa, żeby w mniejszym stopniu konkurować z konsumentami i przedsiębiorcami o zakup dóbr i czynników produkcji; zrównoważenie budżetu, żeby pod-

nieść wiarygodność inwestycyjną państwa i tym samym umocnić złotego względem innych walut¹².

4.2 GŁÓWNE BŁĘDY POLITYKI ŁAGODZENIA SKUTKÓW INFLACJI

Przyjętej przez polskie władze polityce łagodzenia skutków inflacji można postawić trzy poważne zarzuty:

¹² Bardziej szczegółowy zarys takich polityk przedstawiłem z Arkadiuszem Sieronem w tekście *Tarcza antyinflacyjna Instytutu Misesa*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://mises.pl/blog/2021/12/15/benedyk-sieron-tarcza-antyinflacyjna-instytutu-misesa>.

- była często sprzeczna z innymi politykami rządu,
- hamowała działania systemu cenowego i prywatnej przedsiębiorczości, przedłużając problemy, które chciała zmniejszyć,
- często była kierowana do osób zamożnych, które poradziłyby sobie bez takiego wsparcia.

4.3 BRAK SPÓJNOŚCI POLITYK RZĄDOWYCH

Dopłaty do zakupu węgla, energii elektrycznej i LPG, zamrożenie cen energii elektrycznej, gazu i ograniczenie wzrostów cen ciepła systemowego, obniżki podatków na paliwa, gaz, energię elektryczną stały w sprzeczności z polityką klimatyczną, którą prowadzi rząd. Zastosowanie tych narzędzi sprawiło, że zużycie paliw kopalnych w Polsce było większe, niż gdyby tych środków nie zastosowano. Zmiany cen i dopłaty sprawiły także, że mniej atrakcyjnymi opcjami stały się poprawa efektywności energetycznej budynków i przejście na sposoby ogrzewania niewymagające spalania paliw kopalnych. Mówiąc inaczej – gdyby pozwolono cenom wzrosnąć do poziomu czyszczącego rynek, to zużycie energii by spadło, a więcej środków przeznaczono by np. na wymianę okien, docieplenie budynków czy zakup pomp ciepła lub instalację fotowoltaiki, czy magazynów energii. Działania podnoszące efektywność energetyczną i promujące wytwarzanie energii bez udziału paliw kopalnych są już dotowane przez państwo w ramach innych programów. Polityka łagodzenia skutków inflacji częściowo zmniejszyła efektywność tych programów.

4.4 WALKA Z RYNKIEM I PRZEDSIĘBIORCAMI

Drugim błędem polityk kreowanych przez rząd było **podmywanie roli systemu cenowego i prywatnej przedsiębiorczości**. Pandemia pokazała, jak sprawnie działają te dwa elementy,

kiedy nie rzuca się kłód pod nogi przedsiębiorcom i nie ustala odgórnie cen. Rynek szybko i skutecznie dostarczył wszelkich dóbr, których tymczasowo brakowało na półkach sklepów podczas pandemii. Niewielu z nas pamięta już, że brakowało takich rzeczy jak: drożdże, jednorazowe rękawiczki, maseczki, płyny do dezynfekcji, papier toaletowy. Nie pamiętamy – bo producenci szybko odpowiadali na zwiększony popyt i wzrost cen produktów, których nagle konsumenci zaczęli pożądać bardziej niż poprzednio. Braki trwały zwykle dni lub tygodnie – zanim państwo zdążyło uruchomić szwalnię produkującą maseczki, prywatni producenci dostarczyli już towar na rynek. Było to możliwe m.in. dzięki temu, że pomimo gróźb wprowadzenia takich polityk nie zdecydowano się na kontrolę cen i podwyższone ceny konkretnych dóbr skutecznie zachęcały do produkcji zgodnej z nowymi preferencjami konsumentów.

Niestety, w przypadku kryzysu inflacyjnego działania rządu krępowały wielokrotnie działanie systemu cenowego i prywatnych firm. Było to szczególnie widoczne w przypadku rynku węgla.

**RYNEK SZYBKO I SKUTECZNIE
DOSTARCZYŁ WSZELKICH DÓBR,
KTÓRYCH TYMCZASOWO BRAKOWAŁO NA
PÓLKACH SKLEPÓW PODCZAS PANDEMII.**

Wysokie ceny węgla nadającego się do ogrzewania domów były odpowiedzią na zmniejszoną podaż tego dobra po zakazie importu węgla

z Rosji i na zwiększony popyt ze strony energetyki w obliczu możliwych problemów z dostawami gazu do Europy. Taka wyższa cena jest sygnałem dla producentów i importerów, że opłaca się wydobywać lub zamawiać dodatkowe partie węgla. Jest to także informacja dla konsumentów, że warto węglem gospodarować ostrożniej – być może opłacalna stałyby się nawet zmiana systemu ogrzewania lub inwestycje poprawiające efektywność energetyczną budynku. Takich działań dostosowawczych jednak się nie doczekaliśmy, bo zainterweniował rząd, który nakazał sprzedawać państwowym kopalniom węgiel poniżej ceny rynkowej oraz ogłosił państwowy program sprowadzenia węgla do kraju i jego dys-



trybucji – ostatecznie przy udziale samorządów¹³. Poważniejsze gospodarczo skutki może mieć interwencja na rynku gazowym. Tutaj rząd pozwolił na działanie systemu cenowego, ale tylko w przypadku większych przedsiębiorstw – one musiały się dostosować do podwyższonych cen gazu, podczas gdy inni odbiorcy byli w różnym stopniu chronieni przed zmianami cen. Zgodnie z prawem popytu wyższe ceny doprowadziły do znacznego spadku zużycia gazu przez przedsiębiorstwa. W drugiej połowie roku 2022, kiedy ceny gazu były wyjątkowo wysokie, spadek zużycia przez największe przedsiębiorstwa w Polsce sięgnął około 40 proc.¹⁴ Spowodowało to oczywiście duże perturbacje w tych przedsiębiorstwach, które drastycznie ograniczyły swoją produkcję i czasami musiały rozpocząć proces zwolnień. Gdyby dostosowania cenowe dotyczyły wszystkich konsumentów gazu, to część mniejszego zużycia gazu przypadłaby na mniejsze firmy i gospodarstwa domowe, dzięki czemu perturbacje w przemyśle nie byłyby tak duże i produkcja wielu

dóbr trafiających na rynek byłaby większa. Mówiąc inaczej – wybiórcze potraktowanie różnych odbiorców gazu spowodowało błędną alokację zasobów – za mało czynników produkcji zostało zatrudnionych w dużych firmach zużywających gaz, a za dużo w firmach chronionych przed wzrostem cen lub w tych, które nie zużywają dużo gazu.

Kolejnym przypadkiem nadmiernego angażowania się w alokację zasobów w gospodarce przez rząd była polityka podatkowa. Obniżki podatków w celu zwiększenia produkcji i tym samym obniżenia presji inflacyjnej są generalnie dobrym pomysłem. Zamiast jednak obniżyć podatki dla wszystkich branż – np. przez obniżkę podstawowej stawki VAT – rządzący wybrali konkretne branże, które miały tymczasowo płacić mniejszy VAT lub akcyzę. Dla konsumentów nie jest istotne, czy inflacja odbije się na konkretnej kategorii wydatków – czy zrujniają ich rachunki za żywność, prąd, paliwo czy leki. Tymczasowe obniżki podat-

¹³ Szerszą analizę błędów w interwencji na rynku węgla przedstawiłem w tekście *Przedsiębiorcze państwo – edycja węglowa*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://mises.pl/blog/2022/08/05/benedyk-przedsiębiorcze-panstwo-edycja-weglowa/>. Sytuacja na tym rynku jest dynamiczna, ale wydaje się, że operacja państwowego importu węgla może zakończyć się dużymi stratami i niedopasowaniem sprowadzonego materiału do krajowego popytu – zob. Rafał Zasuń, *Węgla mamy już za dużo, ale go brakuje*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://wysokienapiecie.pl/81473-wegla-mamy-juz-za-duzo-ale-go-brakuje/>.

¹⁴ Dane za: Leszek Kaduj, Rafał Zasuń, *Zużycie gazu spada. Kto najbardziej oszczędza?*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://wysokienapiecie.pl/81423-zuzycie-gazu-spada-kto-oszczedza/>.

ków dla wybranych branż powodują ponownie błędną alokację czynników produkcji – faworyzując branże z obniżonymi podatkami kosztem innych. Ogólne obniżki podatków stanowią także impuls pro wzrostowy i obniżający inflację, ale nie powodują tymczasowego rozrostu branż, który wkrótce będzie musiał być cofnięty.

4.5 POMAGANIE BOGATSZYM MA NIEWIELKI SENS

Przechodząc do trzeciego punktu krytyki polityki łagodzenia inflacji w Polsce, można dodać ogólnie, że wsparcie ludności mniej rozstrajające gospodarkę koncentrowałoby się po prostu na zapewnieniu dodatkowych dochodów – które każdy może przeznaczyć na dobra, których akurat potrzebuje – a nie na celowaniu pomocy w konkretne branże, zaburzając alokację zasobów w gospodarce. Osobnym pytaniem pozostaje to, komu pomagać. Pomimo rozrostu literatury dotyczącego gwarantowanego dochodu podstawowego trudno wykazać, aby wspieranie bogatszej części społeczeństwa miało dobre ekonomiczne

i moralne uzasadnienie¹⁵. Programy osłonowe, jeśli mają już istnieć, powinny być skierowane do wąskiego grona najuboższych. Tymczasem duża część programów osłonowych w Polsce skierowana była do wszystkich gospodarstw domowych bez żadnego względu na wielkość dochodów – tak było m.in. z dodatkiem węglowym, dodatkiem elektrycznym, zamrożeniem cen gazu i energii elektrycznej. Doprowadziło to do tego, że **rząd pomagał także bogatszym, którzy niewątpliwie poradziliby sobie i bez pomocy państwa**, marnując tym samym ogromne kwoty wydatków publicznych.

4.6 ALTERNATYWNA POLITYKA BEZ POWYŻSZYCH BŁĘDÓW

Wstępne szacunki wskazują, że opisane powyżej główne punkty polityki łagodzenia inflacji będą kosztować w latach 2022–2023 ok. 100 mld zł, nie licząc obniżek podatków¹⁶. Duża część tych kwot trafi także do gospodarstw domowych, które nie mają problemu, by co miesiąc wiązać koniec z końcem. Jeśli wyobrazimy sobie alternatywną

¹⁵ W tej kwestii zdecydowanie przekonują mnie głosy krytyczne zgłaszane przez Arkadiusza Sieronia, m.in. w tekstach *Money for nothing, czyli bezwarunkowy dochód podstawowy*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://mises.pl/blog/2016/08/04/sieron-money-for-nothing-czyli-bezwarunkowy-dochod-podstawowy/>, *Czy możemy wprowadzić bezwarunkowy dochód podstawowy?*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://mises.pl/blog/2022/06/03/sieron-czy-mozemy-wprowadzic-bezwarunkowy-dochod-podstawowy/>.

¹⁶ Na tę kwotę składa się ok. 13 mld zł dodatku węglowego i 46 mld zł rekompensat dla dystrybutorów gazu za zamrożenie cen gazu (źródło: <https://regiony.tvp.pl/65402558/minister-klimatu-o-ograniczaniu-wzrost-cen-energii-i-gazu>), 27 mld zł za dodatek elektryczny i zamrożenie cen prądu (<https://tvn24.pl/biznes/z-kraju/ceny-pradu-2023-zamrozenie-cen-pradu-dodatek-elektryczny-koszt-srodku-maja-pochodzic-z-funduszu-przeciwdzialania-covid-19-6132783>), 10 mld zł za dodatek opałowy dla korzystających z innych źródeł energii (biomasa, lpg itp. <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/5FF33B0AACFBCEEC12588A900268C5A/%24File/2543.pdf>).



politykę, wedle której 10 proc. najbiedniejszych obywateli otrzymywałoby przez rok 300 zł miesięcznie dodatku łagodzącego skutki inflacji, kolejne 10 proc. nieco zamożniejszych – 200 zł miesięcznie, a kolejne 10 proc. – 100 zł miesięcznie, to rocznie taka polityka kosztowałaby ok. 27 mld zł¹⁷, czyli prawie czterokrotnie mniej niż wdrażane przez władze programy. Osobną sprawą pozostaje kwestia, czy w ogóle taki wzrost wydatków publicznych byłby potrzebny – czy nie wystarczyłoby dokonać systematycznego przeglądu programów polityk społecznych i zrezygnować z tych, które nie są adresowane do najbiedniejszej części społeczeństwa¹⁸.

Takie proste dopłaty dla najbiedniejszych unikałyby błędów obecnej polityki – np. tak otrzymane pieniądze beneficjenci mogliby przeznaczyć zarówno na zakup opału, jak i docieplenie domu, więc program ten nie musiałby dawać rezultatów sprzecznych z obecną polityką klimatyczną. Nie powodowałby także zaburzeń systemu cenowego, przez co producenci i konsumenci lepiej dostosowywaliby się do zmienionej sytuacji rynkowej, a czynniki produkcji byłyby zatrudniane w tych przedsięwzięciach, które wydają się najbardziej opłacalne.

¹⁷ Licząc, 3,8 mln obywateli w każdym progu dochodowym i odpowiednio 3,6 tys. rocznie, 2,4 tys. rocznie i 1,2 tys. zł rocznie wsparcia, otrzymujemy kwotę 27,36 mld zł.

¹⁸ Więcej o takim rozwiązaniu pisałem z A. Sieroniem w raporcie *Dziesięć rozwiązań, które wyprowadzą Polskę z kryzysu*, Wrocław 2021, s. 17–21.



PODSUMOWANIE

Polityka inflacji jest polityką zgubną. Gdy wzrost cen wymknie się spod kontroli, sieje spustoszenie w budżetach wszystkich uczestników gospodarki, wprowadza kalkulacyjny chaos i utrudnia podejmowanie śmiałych inicjatyw gospodarczych, dzięki którym możemy się rozwijać. Od konkretnego kształtu, jaki przybierze zwiększanie zasobu pieniądza w gospodarce, będzie zależało to, kto bardziej straci, a kto bardziej zyska podczas całego procesu. Naiwne jednak byłoby mniemanie, że da się ten proces zaplanować. Zgodnie z tezami o braku neutralności pieniądza i o występowaniu efektów Cantillona popandemiczna inflacja w Polsce nie wpłynęła równomiernie na ceny dóbr i usług sprzedawanych w Polsce. Ceny transportu, użytkowania mieszkania i nośników energii oraz żywności rosły zdecydowanie szybciej niż ceny innych dóbr. Inflacja była także powszechna – trudno wskazać jakąkolwiek grupę społeczną, której struktura wydatków powodowałaby, że wzrosty cen daną grupę ominą. Inflacja nie wpłynęła też jednolicie na dochody członków społeczeństwa. **Ostatnie dwa lata były okresem drastycznego spadku realnych dochodów z pracy najemnej.** Takiej sytuacji nie notowaliśmy w Polsce od początku transformacji na przełomie

lat 80. i 90. Polityczna troska sprawiła, że realne dochody emerytów i rencistów spadły znacznie mniej, niż dochody pracowników. Jediną grupą, która dotychczas mogła się obronić przed realnym spadkiem dochodów są przedsiębiorcy – choć ich zapewne czeka teraz kolejny kryzys, z którym będą sobie musieli poradzić.

Niestety, władze nie stanęły na wysokości zadania i popełniły szereg błędów w polityce łagodzenia skutków inflacji. Zamiast wykorzystać fakt, że żyjemy w gospodarce pieniężnej i zastrzyk gotówki pozwala kupić dowolny zestaw dóbr, rządzący zdecydowali się na szereg punktowych interwencji, które zwiększały chaos na tak kluczowych rynkach jak rynek gazu, paliw czy energii elektrycznej. Jednocześnie często – pomimo oficjalnego wdrażania polityki klimatycznej – polskie władze hojnie dotowały spalanie paliw kopalnych. A duża część pomocy trafiła do osób, które poradziłyby sobie i bez niej. Warto z tych błędów wyciągnąć wnioski na przyszłość i szukać bardziej kompleksowych rozwiązań, które jak najmniej będą ingerować w rynkowy układ cen, a jak najlepiej rozwiążą problem, przed jakim stajemy.



METODOLOGIA SZACUNKÓW DOCHODÓW GOSPODARSTW DOMOWYCH

W rozdziale 3.1 przedstawiłem szacunki dotyczące zmiany dochodów różnych rodzajów gospodarstw domowych w roku 2022. Opisuję tutaj krótko, skąd wzięły się moje liczby.

W przypadku emerytów i rencistów wziąłem pod uwagę dwa czynniki: wskaźnik waloryzacji rent i emerytur w roku 2022 i zmiany podatkowe – wyższa kwota wolna i mniejszy PIT, ale bez odliczania składki zdrowotnej. Wskaźnik waloryzacji emerytur i rent wyniósł w 2022 roku 7 proc. Osoba z przeciętną emeryturą miała na zmianach podatkowych w roku 2022 zyskać netto około 6–7 proc. Dlatego też po lekkim zaokrągleniu w dół przyjąłem sumaryczny wzrost dochodów o 13 proc.

W przypadku osób pracujących na stanowiskach robotniczych i nierobotniczych wziąłem pod uwagę zmianę płac w sektorze przedsiębiorstw, zmiany podatkowe w roku 2022 i utrzymujący się trend wyższego wzrostu dochodów gospodarstw domowych osób pracujących na robotniczych stanowiskach. W roku 2021 średni wzrost płac w sektorze przedsiębiorstw w wysokości 8,8 proc. przełożył się na wzrost dochodów gospodarstw pracowników na robotniczych stanowiskach o 7,2 proc., a nierobotniczych o 3,9 proc. Założyłem podobne proporcje w roku 2022. Płace wzrosły średnio o 13 proc., co w moich szacunkach przełożyło się na 10-proc. wzrost dochodów w przypadku osób na stanowiskach robotniczych i 6-proc. w przypadku osób na stanowiskach nierobotniczych. Dodatkowe 2 proc. wzrostu dochodu przypisałem zmianom podatkowym w roku

2022 – stąd końcowe szacunki 12 proc. i 8 proc. wzrostu dochodów gospodarstw pracowników (odpowiednio na robotniczych i nierobotniczych stanowiskach).

W przypadku osób pracujących na własny rachunek wziąłem pod uwagę dynamikę wpływów podatkowych z podatku CIT. W roku 2021 prawie 27-proc. wzrost wpływów z CIT przełożył się na wzrost dochodów osób pracujących na własny rachunek o nieco ponad 11 proc. Oczywiście duża część przedsiębiorców nie rozlicza się podatkiem CIT – a jego dynamika może być zaburzona np. przez ponadnormatywne zyski przedsiębiorstw paliwowych czy energetycznych – niemniej już w 2021 r. to właśnie osoby pracujące na własny rachunek zanotowały najwyższy wzrost dochodów według GUS. Do listopada 2022 r.¹⁹ wpływy z CIT rosły jeszcze silniej – o prawie 38 proc. rok do roku. Założyłem, że może się to przełożyć na podobny proporcjonalnie wzrost dochodów gospodarstw domowych osób pracujących na własny rachunek – o 15 proc.

Warto pamiętać o tym, że gospodarstwa domowe często mają więcej niż jedno źródło dochodów – np. 500+, inne świadczenia socjalne, spadki, darowizny, dochody z najmu drugiego mieszkania itd. Choćby dlatego moje szacunki są obarczone dużą niepewnością i mają tylko przybliżyć możliwy kierunek zmian. Dopiero pod koniec roku 2023 dowiemy się, jak rzeczywiście zmieniły się prognozowane dochody, kiedy GUS opublikuje wyniki kolejnej edycji swoich badań gospodarstw domowych.

¹⁹ W momencie pisania raportu najnowsze dane Ministerstwa Finansów o wykonaniu budżetu za 2022 r. pochodziły z listopada.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA

1. Benedyk M., *Czy NBP zwariował?*, „Ludzkie gadanie. Podkast o ekonomii i wolności”, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://www.youtube.com/watch?v=gkclVUDlpOQ>.
2. Benedyk M., *Dlaczego w USA podaż pieniądza drastycznie rośnie?*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://mises.pl/blog/2020/04/27/benedyk-dlaczego-w-usa-podaz-pieniadza-dra-stycznie-rośnie/>.
3. Benedyk M., *Przedsiębiorcze państwo – edycja węglowa*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://mises.pl/blog/2022/08/05/benedyk-przedsiębiorcze-panstwo-edycja-węglowa/>.
4. Benedyk M., *Tarcza Antykryzysowa Instytutu Misesa*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://mises.pl/wp-content/uploads/2020/03/Prezentacja.pdf>.
5. Benedyk M., Sieroń A., *Czy czeka nas wysoka inflacja?*, „Ludzkie gadanie. Podkast o ekonomii i wolności”, dostępne online (3 lutego 2023 r.): https://www.youtube.com/watch?v=TK_o-JYmYrc.
6. Benedyk M., Sieroń A., *Dziesięć rozwiązań, które wyprowadzą Polskę z kryzysu*, Wrocław 2021.
7. Benedyk M., Sieroń A., *Tarcza antyinflacyjna Instytutu Misesa*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://mises.pl/blog/2021/12/15/benedyk-sieron-tarcza-antyinflacyjna-instytutu-misesa/>.
8. Kaduj L., Zasuń R., *Zużycie gazu spada. Kto najbardziej oszczędza?*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://wysokienapiecie.pl/81423-zuzycie-gazu-spada-kto-oszczędza/>.
9. Mises von L., *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, tłum. W. Falkowski, Warszawa 2011.
10. Sieroń A., *Czy możemy wprowadzić bezwarunkowy dochód podstawowy?*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://mises.pl/blog/2022/06/03/sieron-czy-mozemy-wprowadzic-bez-warunkowy-dochod-podstawowy/>.
11. Sieroń A., *Money for nothing, czyli bezwarunkowy dochód podstawowy*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://mises.pl/blog/2016/08/04/sieron-money-for-nothing-czyli-bezwa-runkowy-dochod-podstawowy/>.
12. Sieroń A., *Efekt Cantillona, czyli dlaczego pieniądz ma znaczenie?*, Warszawa 2017.
13. Woś R., *Pięć prawd o inflacji, których nauczył nas COVID*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://www.salon24.pl/newsroom/1187526,piec-prawd-o-inflacji-ktorych-nauczyl-nas-covid,2>.
14. Zasuń R., *Węgla mamy już za dużo, ale go brakuje*, dostępne online (3 lutego 2023 r.): <https://wysokienapiecie.pl/81473-węgla-mamy-juz-za-duzo-ale-go-brakuje/>.

ŹRÓDŁA DANYCH

1. Główny Urząd Statystyczny, *Budżety gospodarstw domowych w 2020 r.*, Warszawa 2021.
2. Główny Urząd Statystyczny, *Budżety gospodarstw domowych w 2021 r.*, Warszawa 2022.
3. Główny Urząd Statystyczny, *Przeciętne zatrudnienie i wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w grudniu 2022 r.*, informacja sygnałna.
4. Główny Urząd Statystyczny, *Wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych w grudniu 2021 r.*, informacja sygnałna.
5. Główny Urząd Statystyczny, *Wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych w grudniu 2022 r.*, informacja sygnałna

**Autorka składu:
Anna Śleszyńska**

Zdjęcia: Canva.com

**Użyto czcionek:
Poppins, Staatliches**



**Warsaw Enterprise Institute
Al. Jerozolimskie 30/7
00-024 Warszawa**